

AR TY KUŁY, DO KU MEN TY, MANU SKRYP TY

„Kolekcja Niemcewiczowska”

Pożytki dla badacza historii literatury romantyzmu

Dorobek pisarski Juliana Ursyna Niemcewicza nie został dotąd scalony w jednej edycji naukowej ani zebrany i profesjonalnie opracowany choćby po części. (Dałoby się wszak pomyśleć wydanie samych utworów poetyckich, dramaturgicznych czy powieściowych)¹. „Kolekcja Niemcewiczowska”, której poświęcam te rozważania, bynajmniej nie likwiduje problemu – raczej go uwydatnia. Zaniedbanie edytorskie odnośnie do Niemcewiczowej spuścizny ma wiele przyczyn. Im też poświęcę nieco uwagi. Paradoksalnie szacunek, jakim Niemcewicz cieszył się za życia, skutkujący dostępnością jego dzieł na dziewiętnastowiecznym rynku księgarskim (m.in. wielokrotnie wznawiane *Śpiewy historyczne*), w repertuarze teatralnym, w rękopiśmiennych odpisach, nie pomógł w karierze pośmiertnej „człowieka-Polski”, „uosobionego narodu”, „widomego węzła” spajającego rodaków w zaborach i na emigracjach². Raczej przeszkadzał. Późniejsza recepcja miała zawsze charakter wybiórczy. Dorobek Niemcewicza okazywał się nadmierny w stosunku do potrzeb i możliwości środo-

¹ Anna Mateusiak wybrała spośród dramatów Niemcewicza trzy tematycznie „piastowskie” i wydała je razem jako „tryptyk piastowski”; *Tryptyk piastowski: „Kazimierz Wielki”, „Jadwiga królowa polska”, „Piast” Juliana Ursyna Niemcewicza*, oprac. i opatrzyła wstępem A. Mateusiak, Łódź 2015.

² Tak nazwał Niemcewicza Stefan Witwicki w artykule napisanym zaraz po pogrzebie pisarza; „Dziennik Narodowy” 1841, nr 9 (przedruk w *Wieczorach pielgrzyma*). Również Krystyn Lach Szyrma w *Mowie w rocznicę śmierci śp. Juliana Ursyna Niemcewicza czytanej przez... na posiedzeniu Grona Historycznego Londyńskiego 21 maja 1842 r.* (Paryż 1842) użył tej samej formuły, stwierdzając, że była w powszechnym użyciu. „On był silną warstwą i podporą jej [Polski]; podupadła dźwigał i sromieniał siły narodu ku patriotycznym celom; na koniec tak był się z nią zjednoczył, że Niemcewicza bez Polski, Polski bez Niemcewicza nie pojmowano, i kiedy w chwilach wytchnienia ujrano go na ulicach stolicy polskiej lub przechadzkach, wskazywany był młodemu pokoleniu od matek polskich, z słowami: »Oto Człowiek-Polska!«; ibidem, s. 5. W cytatach z tekstów dziewiętnastowiecznych zmodernizowano ortografię.

wisk naukowych czy to w dwudziestoleciu międzywojennym, czy w PRL-u, czy dzisiaj.

Edycje dziewiętnastowieczne

Do grona twórców kanonicznych policzono „Ursyna” stosunkowo wcześniej – za sprawą Tadeusza Mostowskiego, wydawcy serii „Wybór Pisarzy Polskich”. Z edytorem łączyła go od dawna bliska znajomość i współpraca – m.in. redagowanie „Gazety Narodowej i Obcej” podczas obrad Sejmu Wielkiego. Obaj trafili też do niewoli rosyjskiej po klęsce powstania kościuszkowskiego. Niemcewicz stwierdził w przedmowie do *Pism różnych wierszem i prozą*, że ich wydanie zawdzięczał bardziej przyjaźni edytora niż rzeczywistej wartości swych dzieł³. Nie była to skromność czysto retoryczna. W edycji znalazło się sporo przekładów, i to niezbyt starannie dopracowanych⁴. Powstały bowiem w nie-sprzyjającej pracy umysłowej warunkach więziennych⁵. O utworach oryginalnych, lecz wywołanych okolicznościami politycznymi, nawet autor wypowiadał się z rezerwą jako o tekstach, które wkrótce stracą czytelność⁶. Ewidentnie nie pretendował do miana literackiej znakomitości wedle ówczesnych kryteriów estetycznych⁷. Jego pisarstwo spletało się ciasno ze zdarzeniami, w których uczestniczył, z osobami, które znał. Dawał wprawdzie do zrozumienia, że byłoby go stać na więcej, ale nie widział dla siebie innej drogi w warunkach zdeterminowanych burzliwym biegiem polskiej i światowej historii: „W inszych czasach pisałbym co inszego; pisałbym może lepiej”⁸. Wartość sporej liczby przekładów nie polegała na ich walorach literackich, lecz na tym, że powstały w więzieniu jako forma duchowej ucieczki od zniewolenia. *Powrót posła* (opublikowany w tomie drugim) też zasługiwał na druk nie z powodu literackiej maestrii komediopisarza, ale dlatego, że przysłużył się stronnictwu patriotycznemu podczas sejmku czteroletniego.

Mostowski w prospekcie do serii na łamach „Nowego Pamiętnika Warszawskiego” nie uzasadniał wyboru poszczególnych autorów. Chodziło mu o utrwalenie drukiem – w efektownej szacie graficznej – dzieł ważnych dla kultury polskiej. Chciał ułatwić czytelnikom dotarcie do literackich osiągnięć w polszczyźnie: „Posiadaliśmy i posiadamy jeszcze pisarzy, których dzieła godne są, ażebyśmy usiłowali język polski ochronić od ciosów czasu i od zmiennych losu kolei”⁹.

³ J. U. Niemcewicz, *Pisma różne wierszem i prozą*, t. 1, Warszawa 1803, b.p.

⁴ Utwory tłumaczone przemieszano z tekstami oryginalnymi i „naśladowanymi”. Wśród tłumaczeń dominują przekłady z literatury angielskiej.

⁵ O swoich lekturach i pracy przekładowej w więzieniu Niemcewicz pisał w *Notatkach z mojej niewoli w Petersburgu w latach 1794, 1795 i 1796*, tłum. D. Karczewska, red. nauk. A. Czaja i E. Dąbrowicz, Warszawa 2022, s. 123–126.

⁶ „Komediją *Powrót posła* zostawiłem, jak była; napisana do okoliczności i czasów, wkrótce zrozumiana nie będzie. [...] Podobnież dawniejsze *Bajki* do zdarzeń czasowych stosowane, jasnymi będą dla tych, którzy je pamiętają”; J. U. Niemcewicz, *Pisma różne wierszem i prozą*, t. 2, Warszawa 1805, b.p.

⁷ Streszczając swój list do Mostowskiego, który proponował Niemcewiczowi udział w serii wydawniczej, autor wypowiadał się krytycznie o swoich pismach: „[...] tyle tylko wiedziałem o nich, iż w poczcie znakomitych Pisarzy Polskich nie zasługiwały mieć miejsca”; ibidem, t. 1, b.p.

⁸ Ibidem.

⁹ *Wybór pisarzy polskich, dawniejszych i świeższych, drukowany literami Didota, z kopersztychami*, „Nowy Pamiętnik Warszawski” 1802, t. 5, marzec, s. 382. Mostowski myślał też o swojej edycji jak o zabytku: „Niech kiedyś dzierżyciele tych ziem, patrząc na ten zabytek przez wiek nasz wiekom późniejszym zostawiony, znajdą w nim dowód równego szacunku dla nauk i kunsztów. Niech się przekonają, iż naród, który tak pisał i który owoce swego dowcipu i umiejętności nie zaniedbał w ozdobje do nich przestać postaci, był zapewne oświeconym narodem”; ibidem. Edytor zaprzeczał pośrednio opinii o Polakach jako opornych na ucywilizowanie barbarzyńcach, rozpowszechnionej m.in. przez Woltera i uzasadniającej rozbiory.

W artykule biograficznym poświęconym Mostowskiemu w „Tygodniku Ilustrowanym” podkreślano staranie wydawcy o jakość całego przedsięwzięcia: czcionkę, papier, wybór „wzorowych naszych autorów” (prozaików) i „klasycznych poetów”¹⁰. Wydanie dwóch tomów *Pism* Niemcewicza (w latach 1803–1805) w ramach serii było dla pisarza nobilitujące, nie dawało jednak wglądu w całą jego dotychczasową twórczość. Burzliwe życie „Ursyna” – uczestnika sejmu czteroletniego, powstania kościuszkowskiego, więzienia twierdzy pietropawłowskiej, emigranta do Stanów Zjednoczonych Ameryki – nie pozwało na stworzenie stacjonarnego pisarskiego archiwum z kompletem autografów i pierwodruków. Mostowski musiał więc poprzestać na tekstach, które były mu dostępne i które nadawały się do druku w ówczesnych warunkach¹¹. Zachodziła ponadto obawa, że Niemcewicz, który zakotwiczył się już na drugiej półkuli, nie będzie kontynuował pisarskiego zawodu¹². *Pisma różne* mogły zatem stanowić zamknięcie jego aktywności w literaturze polskiej. Jak wiadomo, przewidywania te rychło straciły aktualność. Radykalna zmiana sytuacji politycznej na dawnych ziemiach polskich po utworzeniu Księstwa Warszawskiego ponownie sprowadziła Niemcewicza do Europy. Pióra nie wypuścił z dłoni prawie do ostatnich chwil życia. Ku utrapieniu przyszłych edytorów.

Kiedy Jan Nepomucen Bobrowicz pod koniec lat trzydziestych XIX wieku przystąpił do wydrukowania jego dzieł, musiał już zakładać edycję wielotomową. Tytuł lipskiego dwunastotomowego wydania (w firmie Breitkopf und Härtel) z lat 1838–1840 – *Dzieła poetyczne wierszem i prozą. Wydanie nowe i kompletne* – sugerował nawet scalenie twórczości literackiej¹³. Tytułowy anons nie oddawał jednak faktycznej zawartości edycji, sporo utworów nie weszło w jej skład¹⁴. Nie została też z czasem uzupełniona. W latach 1883–1886 ukazały się jeszcze tylko pięciotomowe *Dzieła* wydane przez Kazimierza Bartoszewicza w Krakowie¹⁵. Nikt więcej nie porwał się na kontynuację szerzej zakrojonej pracy edytorskiej, zbierającej spuściznę pisarską Niemcewicza.

¹⁰ W „Tygodniku Ilustrowanym” (*Tadeusz hr. Mostowski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1859/1869, nr 15, z 26 grudnia/7 stycznia, s. 113) podkreślano, że Mostowski kierowały motywacje czysto patriotyczne, w istocie zaś wydawca liczył też na zyski ze swego przedsięwzięcia, których jednak nie udało mu się osiągnąć; K. Ossowski, *Strategie wydawców warszawskich na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” 2013, nr 1 (4): *Dziewiętnastowieczny rynek wydawniczy*, pod red. M. Lutomińskiego, s. 10, 12 i 14. W prospekcie Mostowski uzależniał rozmiary serii od zainteresowania prenumeratorów. Egzemplarze dla nich przeznaczone miały być drukowane na lepszym papierze.

¹¹ Z pewnością nie miał zamiaru publikować utworów antytargowickich Niemcewicza. Zostały one skompletowane dopiero w 2008 roku w zbiorze *Wiersze polityczne czasu konfederacji targowickiej i sejmu grodzieńskiego w 1793 roku* opracowanym przez Krystynę Maksimowicz. Zob. też: K. Maksimowicz, *Antytargowickie druki ulotne Juliana Ursyna Niemcewicza: sprawa chronologizacji*, „Prace Polonistyczne” 2005, t. 65, s. 41–56.

¹² W przedmowie do drugiego tomu w edycji Mostowskiego Niemcewicz pisał: „Jeśli praca moja wyjdzie na świat, oddalony, nie będę słyszał ani niezasluzonych pochwał, ani potrzebnej krytyki, mówię potrzebnej, gdyż bez niej ani teatrum, ani dzieła piszących nigdy się wykształcą, nigdy wydoskonalić nie mogą”; J. U. Niemcewicz, *Pisma różne wierszem i prozą*, t. 2, b.p.

¹³ O pracach edytorskich Bobrowicza zob. H. Batorowska, *Jan Nepomucen Bobrowicz, polski wydawca i księgarz w Saksonii w czasach Wielkiej Emigracji*, Kraków 1992. Prospekt do wydania *Dzieł* Niemcewicza ukazał się w 1837 roku. Całości edycji nie starano się uporządkować w czytelny sposób. Jedynie kilka tomów zostało ułożonych wedle klucza genologicznego. Tytuł „dzieła poetyczne” jest mylący. Edycja zawiera wszak utwory bardzo zróżnicowane rodzajowo i gatunkowo, pisane wierszem i prozą nie tylko poetycką.

¹⁴ Niemcewicz nie był zadowolony ze współpracy z Bobrowiczem. Uważał, że korzystając z marnej kondycji finansowej twórców polskich, kupował od nich po zaniżonej cenie prawa autorskie: „[...] tak i mnie podsunął cyrograf, którym wszystkie dzieła moje pozwałam mu przedrukować za 500 franków, posłałem mu nie wysłte jeszcze, proponując, by je nabył, zatrzymał, lecz nic nie dał. Teraz przedrukowuje *Śpiewy historyczne* i nowych do nich rycin chce od Oleszczyńskiego nabyć, ale mu lichotę ofiaruje”; J. U. Niemcewicz, *Dzienniki 1837–1838*, pod red. I. Rusinowej, Pułtusk 2006, s. 352.

¹⁵ W wydaniu tym nie znalazł się żaden z utworów nieznanych z wydań Mostowskiego i Bobrowicza.

Sam sobie winien

Barierę stwarzała na pewno już obfitość i różnorodność Niemcewiczowej spuścizny, w dodatku rozproszonej po świecie¹⁶. Nie sprzyjała też podjęciu pracowitej inicjatywy, wymagającej zbiorowego trudu, opinia o Niemcewiczu jako pisarzu wprowadzie swego czasu znanym i cenionym, ale przecież nie wybitnym, nie klasycznym. Przyjęło się traktować jego twórczość raczej jako publicystykę, komentarz do problemów politycznych i społecznych czy instrument w walce narodowej niż sztukę słowa wyższego lotu. Adam Mickiewicz w prelekcji paryskiej z 26 kwietnia 1842 roku uznał Niemcewicza za szczególnego rodzaju pamflicistę:

[...] nigdy nie był sztukmistrzem, [...] sztuka nie była jego bożyszczem [...]. Jeżeli wszystko, co się pisze z natchnienia chwilowych okoliczności, co jest przeznaczone do wywarcia wpływu naprędce, godzi się nazwać pamfletem, można by powiedzieć, że większa część dzieł poetyckich i historycznych Niemcewicza jest pamfletami, że Niemcewicz nie pisał nic innego tylko pamflety, że był największym ze wszystkich znanych pamfletarzy, zawsze przywiązany do tej samej sprawy, zawsze jednako miłującym ojczyznę, a zawziętym na jej nieprzyjaciół; nigdy nie przestawał on stać w jej obronie, i nigdy nie darował jej wrogom politycznym, moralnym i literackim¹⁷.

Wypowiedź poety-prelegenta zostawia mieszane wrażenie: Niemcewicz wiele pisał i wciąż o tym samym, ale czy coś stworzył? Przytoczona opinia została sformułowana tak, że mogła uzasadniać poczynania zmierzające zarówno do podtrzymywania obecności pisarza w pamięci zbiorowej, jak i jego marginalizacji¹⁸. Na później układanych listach priorytetów wydawniczych Niemcewicz musiał ustępować miejsca pisarzom uchodzącym za wybitniejszych od niego, legitymujących się twórczością, która w większym stopniu wytrzymywała próbę czasu.

Dopiero przyptywy zainteresowania dla literatury okolicznościowej w badaniach literackich tworzyły lepsze warunki, by Niemcewiczem zajmować się intensywniej. Pierwszą i jedyną dotąd konferencję monograficzną poświęconą jego twórczości firmowała – w 1999 roku – Pracownia Literatury Okolicznościowej i Użytkowej na Uniwersytecie Warszawskim¹⁹. Znamienne, że obszerne rozprawy o życiu i twórczości Niemcewicza napisali historycy, nie literaturoznawcy: we wspomnianym 1999 roku ukazała się monografia Izabelli Rusinowej *Pana Juliana przypadki życia* obejmująca jego dzieje w okresie od opuszczenia więzienia rosyjskiego w 1797 roku do jego śmierci w maju

Niemcewicz
musiał ustępować
miejsca pisarzom
uchodzącym
za wybitniejszych
od niego

¹⁶O dokumentach przechowywanych w Skokach, których kopie ocalały, zob. *Ze Skoków do Ursino. Niemcewicziana w Ameryce*, oprac. M. Budka, „Pamiętnik Literacki” 1965, z. 3. O całym zbiorze tamtejszych pamiątek zob. A. Kraushar, *Pamiętki po Julianie Ursyn-Niemcewiczu*, w: idem, *Okruchy przeszłości*, Kraków–Warszawa 1913, s. 239–246. Nawet dar, który Niemcewicz przekazał testamentem Wydziałowi Historycznemu Towarzystwa Literackiego i Bibliotece Polskiej w Paryżu, nie zachował się do dzisiaj w postaci integralnego zbioru. Zob. K. Seroka, *Z testamentu Juliana Ursyna Niemcewicza. Dary książkowe dla Biblioteki Polskiej w Paryżu*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” 2016, t. 10.

¹⁷A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs II*, w: idem, *Dzieła. Wydanie Narodowe*, t. 10, s. 256. Przytacza tę opinię m.in. A. Kraushar, *Stulecie pamfletu obyczajowego Niemcewicza 1812–1912*, w: idem, *Okruchy przeszłości*, s. 219.

¹⁸Do następstw tej opinii można zaliczyć książkę Karola Zbyszewskiego *Niemcewicz od przodu i z tyłu*, napisaną w stylu pamfletowym Niemcewicza, a wydaną w 1939 roku. Praca ta miała być doktoratem Zbyszewskiego, ale nie zyskała aprobaty na Uniwersytecie Warszawskim.

¹⁹Artykuły pokonferencyjne opublikowano w książce *Julian Ursyn Niemcewicz. Pisarz, historyk, świadek epoki*, pod red. J. Wójcickiego, Warszawa 2002.

1841 roku, a w 2005 roku – książka Aleksandra Czai *Julian Ursyn Niemcewicz: fragment biografii 1758–1796*.

W dwudziestoleciu międzywojennym i po wojnie miał wprowadzić pisarz swoich rzeczników wśród historyków literatury, zwłaszcza Jana Dihma, Juliusza Nowaka-Dłuzewskiego, Michała Witkowskiego, ale monografii mierzącej się z całością Niemcewiczo-wego dzieła żaden z nich po sobie nie zostawił²⁰.

W PRL-u nie znalazł się Niemcewicz na liście priorytetów monograficznych i edytorskich nie tylko z powodu swojej literackiej niedoskonałości, ale bardziej z uwagi na opinię nieprzejednanego rusofoba. Utarło się tego rodzaju przekonanie dawno. Stanisław Tarnowski pisał z przyganą o specyfice jego emocjonalnego patriotyzmu:

W miłości ojczyzny Niemcewicza było wiele nienawiści, zbyt wiele, a ta nienawiść do Moskali jak z jednej strony była przesadzona, bezwzględna, tak z drugiej bywała aż dziecinna, kiedy się zniżala do osób i zajadała nad Nowosilcowem lub innym. Z tej nienawiści wynikało bezwzględne potępienie i bezwzględna, bez miłosierdzia pogarda dla Polaków, którzy się wydawali stronnikami rządu rosyjskiego; za królestwa wielu tak wydawać się musiało, a pogarda Niemcewicza, który miał ogromny wpływ na opinię, nie jednego zabiła na sławie. Ten zarzut zrobić mu można; bywał bezwzględny, bywał niesprawiedliwy, i bywał nierozważny²¹.

Krótko mówiąc: patriota, ale fanatyczny, nierozsądny, niezyciowy – jako wzór dla rodaków pod obcymi rządami – mało użyteczny. Jak wnioskuje z przytoczonej uwagi, budził niechęć głównie dlatego, że piętnując zdrajców, nie zostawiał pola dla ugodowców²². Opinia Tarnowskiego przystawała także do realiów PRL-owskich, chociaż dorobek jego samego długo pozostawał w lamusie. Za Polski Ludowej ów rusofobiczny i bezwzględny dla zmoskalonych Polaków „Ursyn” nie miał szans na uhonorowanie edytorskim dziełem pomnikowym, aczkolwiek oficjalnie antyrosyjskości nikt mu nie wypominał. Mimo nieprawomyślnego stosunku do „Moskali” i ich gorliwych popleczników nie całkiem go wszelako skazano na niepamięć. Wiódł osobliwy żywot pośmiertny jako autor wielokrotnie wznawiany, tyle że jednego w gruncie rzeczy dzieła – *Powrotu posła*²³, które umieszczono na liście lektur szkolnych. PRL-owska kariera tego utworu zdaje się powtórzeniem – i przesłonięciem – dawniejszej pozycji *Śpiewów historycznych*²⁴. Niemcewicz „postępowy” zagłuszał Niemcewicza „anachronicznego”. Autor *Śpiewów* powracał niekiedy w badaniach historycznoliterackich jako poprzednik młodego Mickiewicza²⁵.

²⁰ Nie udało się napisać monografii Niemcewicza Michałowi Witkowskiemu – zbierał do niej materiały przez lata.

²¹ S. Tarnowski, *Historia literatury polskiej*, t. 4, Warszawa 1904, s. 119. Jan Dihm powtarzał ten pogląd, lecz bardziej akceptująco: „On nienawdził jej [Rosji] z całego serca, ze wszystkich sił swoich [...]. On przez cały swój długi żywot nie odstąpił ani na krok od wyznawanych zasad, ani na chwilę nie stał się wolontariuszem podłości”; J. Dihm, *Niemcewicz jako polityk i publicysta w czasie Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1928, s. 2–3.

²² Wcześniej oskarżano Niemcewicza o upowszechnianie patriotyzmu „marzycielskiego” i „jaskrawego”, zabarwionego kultem rycerskiej przeszłości i pogardą dla Rosjan. Określenia te pochodzą z aktu oskarżenia przeciw TPN o nieprawomyślność państwową, który przedstawiono namiestnikowi Królestwa Polskiego, Paskiewiczowi w 1836 roku; A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk*, t. 4, Kraków 1900, s. 378.

²³ O PRL-owskiej – wybiórczej – recepcji osoby i dzieła Niemcewicza pisałam w artykule *Autor „Powrotu posła”. Uwagi o recepcji twórczości Juliana Ursyna Niemcewicza w PRL-u*, „Pamiętnik Literacki” 2020, z. 1.

²⁴ O wydaniach *Śpiewów historycznych* pisał Antoni Knot w rozprawie opublikowanej w granicznym 1948 roku; A. Knot, *Dzieła „Śpiewów historycznych” J. U. Niemcewicza*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1948, t. 3.

²⁵ Niemcewicz-„poprzednik” interesował Czesława Zgorzelskiego, uczonego o wileńskim rodowodzie naukowym, w rozprawie doktorskiej obronionej w Toruniu w 1949 roku (wydanej pt. *Duma, poprzedniczka ballady*, Toruń 1949). Do wcielenia tego nawiązania Maria Żmigrodzka w artykule *„Ballady i romanse” wobec tradycji niemcewiczowskiej*, „Pamiętnik Literacki” 1956, z. 47.

Lepsze czasy dla zainteresowania twórczością Niemcewicza nastąpiły po 1989 roku z dwóch co najmniej powodów: po pierwsze, przestało być czynnikiem wykluczającym z publicznego obiegu piętno rusofobii, po drugie, formuła „literackości” uległa znaczącemu poszerzeniu²⁶, dzięki czemu nabrały ceny Niemcewiczowa diarystyka²⁷, twórczość pamiętnikarska, podróżopisarska, jego narracje historyczne. Mimo to wydanie kompletne Niemcewiczowej spuścizny, choć myśl taka się zarysowała²⁸, przekraczało możliwości środowiska naukowego. Przy czym ważyły nie tylko względy finansowe. Usytuowanie „Ursyna” między oświeceniem a romantyzmem²⁹, a w związku z tym jego niedostosowanie do ram instytucjonalnych regulujących przez długie lata i do dzisiaj zresztą badania nad literaturą drugiej połowy XVIII i pierwszej połowy XIX wieku, utrudniało stworzenie zespołu edytorskiego, który udźwignąłby skomplikowane logistycznie, ale i koncepcyjnie wcale niełatwe zadanie. Bo przecież formuła literatury okolicznościowej czy politycznej była dla Niemcewicza nazbyt wąska. Po 1989 roku wzmożło się zresztą zainteresowanie literacką stroną jego bujnej twórczości. Dzięki rozprawom Małgorzaty Chachaj, Ewy Szczepan, Piotra Żbikowskiego, Grzegorza Zająca³⁰ wychynął na powierzchnię Niemcewicz-dramaturg, Niemcewicz-poeta... Wędrówki po jego rozległym dorobku przekonują, że wszystkie generalizujące formuły wobec „Ursyna” okazują się funkcjonalne tylko doraźnie, bo ani w nienawiści do Rosji nie był tak zapalczywy³¹, ani w podejściu do literatury tak „okolicznościowy”, jak mu to przypisywano.

Silnego impulsu do zainteresowania Niemcewiczem miała dostarczyć 250. rocznica jego urodzin. Senat RP 6 marca 2008 roku wystąpił z uchwałą, w której nie tylko złożyłno okolicznościowy hołd „wybitnemu poecie, satyrykowi, dramaturgowi, pamiętnikarzowi, działaczowi politycznemu i kulturalnemu”, lecz zaapelowano o udostępnienie jego spuścizny czytelnikom:

Senat Rzeczypospolitej Polskiej uważa za celowe, aby środowiska uniwersyteckie i twórcy związani z literaturą i teatrem spopularyzowały [*sic!*] najcenniejsze dzieła Juliana Ursyna Niemcewicza. Część z nich pozostająca w rękopisach ciągle czeka na wydanie. Senat zwraca się do Polaków poza Ojczyzną o zainteresowanie pozostawionym przez Niego dziedzictwem³².

Inspiratorem uchwały był historyk – Marian Marek Drozdowski³³, projekt przygotowali senatorowie Adam Massalski i Maria Pańczyk-Pozdziej z Komisji Kultury i Środków Przekazu. Kiedy obradowały nad tym projektem połączone komisje senackie – wyżej wspomniana i Ustawodawcza – jego inspirator, uzasadniając potrzebę oficjalnego

Lepsze czasy
dla zainteresowania
twórczością
Niemcewicza
nastąpiły
po 1989 roku

²⁶ Zbliżający się koniec wieku i tysiąclecia zachęcał do refleksji nad wcześniejszymi przełomami czy okresami przejściowymi. W programie rzeszowskiej konferencji *Na przełomie oświecenia i romantyzmu* znalazły się dwa referaty poświęcone Niemcewiczowi. Materiały konferencyjne ukazały się w 1999 roku pod redakcją Piotra Żbikowskiego. Marek Nalepa pisał tam o „poetyckich echem wyjazdu Juliana Ursyna Niemcewicza do Ameryki”, Ewa Szczepan pisała zaś – o „motywach osjanicznych” w dramatach pisarza.

²⁷ Kilka tomów dzienników emigracyjnych wydała Rusinowa, niestety są to publikacje mało staranne.

²⁸ Przywiązkę do edycji poczyniono w następstwie wspomnianej konferencji z 1999 roku.

²⁹ Niemcewiczowi sporo miejsca poświęcił Juliusz Kleiner w książce złożonej już po śmierci uczonego przez Jerzego Starnawskiego *Sentymentalizm i preromantyzm. Studia inedita z literatury porzobiorowej (1795–1822)*, Kraków 1975.

³⁰ G. Zająca, *Czyli weredyk. Twórczość poetki Juliana Ursyna Niemcewicza*, Kraków 2015.

³¹ E. Dąbrowicz, *Patriotyzm nienawistny?*, w: eadem, *Galeria ojców. Autorytet publiczny w literaturze polskiej lat 1800–1861*, Białystok 2009, s. 167–202.

³² Monitor Polski z 14 marca 2008 roku, nr 21, pozycja 205, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WMP20080210205> (dostęp: 25.03.2023).

³³ M. M. Drozdowski, *Marzenia seniora varsavianisty – mieszkanka Ursynowa*, „Passa. Tygodnik Sąsiadów”, <https://www.passa.waw.pl/index.php/artukul/marzenia-seniora-varsavianisty-mieszkanca-ursynowa,818?ref=5> (dostęp: 25.03.2023).

aktu uznania dla zasług Niemcewicza, użył m.in. argumentu „asymetrii” tego rodzaju manifestacji ze strony państw polskiego i białoruskiego:

Białorusini – stwierdzał – zamierzają odbudować siedzibę rodową Niemcewicza w Skokach [...]. Wcześniej odbudowali siedzibę Tadeusza Kościuszki. Przypominam, że rząd Łukaszenki otrzymał od Amerykanów 28 tysięcy dolarów i za te amerykańskie pieniądze odbudowano dworek Kościuszki, który my chcieliśmy budować przez kilkadziesiąt lat. Ambasada amerykańska postawiła na swoim terenie pomnik Kościuszki, podkreślając, że jest to dowód przyjaźni amerykańsko-białoruskiej. I dzisiaj, kiedy organizujemy jakieś imprezy poświęcone Kościuszcze, powiedzmy na Zamku Królewskim, przyjeżdża do Warszawy ambasador Stanów Zjednoczonych z Białorusi, a nie ma wtedy ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie. Oczywiście my zdajemy sobie sprawę, że to jest optymistyczne. Białorusini, nie mając tradycji własnej państwowości, uważają, że wszyscy, którzy się urodzili na ich terenie, mają ich tożsamość. Pod koniec maja bieżącego roku planują w Brześciu wielką imprezę poświęconą Niemcewiczowi. Tak więc ta postać może połączyć... Z tym że obie opcje białoruskie, i reżim dyktatorski Łukaszenki, i opozycja, traktują te wielkie nazwiska: Kościuszko, Niemcewicz, nawet Rodziewiczówna, jako symbol własnej tożsamości narodowej³⁴.

Przytoczona argumentacja pozwala domniemywać, że Niemcewicz mógłby nie doczekać się rocznicowego „hołdu”, gdyby nie hołubienie go przez władze białoruskie³⁵. Na marginesie dodam, że Białorusini rzeczywiście zaczęli w 2008 roku odbudowę pałacu w Sokach, pod koniec 2013 roku otwarto tam muzeum poświęcone ziemi brzeskiej, ale zwłaszcza rodzinie dawnych właścicieli posiadłości.

„Kolekcja”

Chociaż apel o nowe wydania spuścizny Niemcewicza został skierowany głównie do społeczności akademickiej³⁶, odpowiedź na wezwanie Senatu przysłała – nieomal natychmiast – skądinąd, a mianowicie z Biblioteki Publicznej dzielnicy Ursynów noszącej od 2001 roku imię pisarza³⁷, dawnego posiadacza majątku, na którego terenie mieści się dzisiaj Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego. Dyrektorka Biblioteki, Anna Wolska, uznała, że kierowana przez nią instytucja stworzy oparcie dla prac edytorskich

³⁴ *Zapis stenograficzny ze wspólnego posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Ustawodawczej w dniu 28 lutego 2008 r.*

³⁵ Trzeba jednak zauważyć, że w rodzinnych stronach Niemcewicza odbywały się z inicjatywy Konsulatu Generalnego RP w Brześciu oraz Stowarzyszenia Społecznego Polska Macierz Szkolna „Polesie” konferencje angażujące białoruską Polonię – m.in. w 2002 roku.

³⁶ Grunt pod zebranie utworów dramatycznych Niemcewicza stworzyła książka Małgorzaty Chachaj *Dramy i tragedie Juliana Ursyna Niemcewicza*, Lublin 2007, ale prace edytorskie nie zostały podjęte. W tym samym roku ukazała się książka Piotra Żbikowskiego *W pierwszych latach narodowej niewoli: schyłek polskiego oświecenia i zwiastuny romantyzmu* (Wrocław 2007) ze sporym fragmentem poświęconym Niemcewiczowi – tym razem poecie. O Niemcewiczu jako autorze dramatów pisała też Ewa Szczepan w książce *Pogrobowiec oświecenia czy nowator? Dziewiętnastowieczna twórczość dramatyczna Juliana Ursyna Niemcewicza*, Szczecin 2011.

³⁷ Niemcewicz został patronem ursynowskiej Biblioteki z inicjatywy Zarządu Rady Gminy Ursynów. Szczególnie zaangażował się w to przedsięwzięcie przewodniczący Rady Wojciech Matyjasiak. Sprzymierzeńca znalazł w ówczesnym – pierwszym – burmistrzu Ursynowa Stanisławie Falińskim; obaj byli mieszkańcami dzielnicy, poczuwającymi się do pielęgnowania jej historii i tożsamości ursynowskiej.

pod wspólną nazwą „Kolekcja Niemcewiczowska”³⁸. W chwili przyjęcia Niemcewicza za patrona ursynowski księgozbiór – wspomina Wolska – zawierał jedynie *Powrót po sta i Śpiewy historyczne*³⁹. Stan posiadania ursynowskiej księżnicy sukcesywnie powiększono o inne dzieła pisarza, przeważnie w wydaniach dziewiętnastowiecznych. Z pomocą Biblioteki Narodowej sporządzono reprinty niektórych wydań, zgromadzono też opracowania twórczości patrona. Nie sposób było jednak pozyskać większości utworów, których czas powstania przypadał na zamieszkiwanie i gospodarowanie pisarza w Ursynowie, wciąż bowiem zalegały w rękopisach. W ramach „Kolekcji Niemcewiczowskiej” postanowiono wydać przede wszystkim utwory dotąd niedrukowane. Spełniały to kryterium powieść, która zainaugurowała serię już w 2009 roku – *Władysław Bojomir*, a także *Dziennik z czynności moich w Ursynowie 1822–1831* (wydrukowany w roku następnym), *Dziennik z lat 1820–1828* (2012)⁴⁰, *Mniemana sierota, czyli obraz czasów* (2016), *Konstancya, czyliże nieszczęścia występnej zalotności* (2018). Wstępnej koncepcji przedsięwzięcia nie respektowano jednak konsekwentnie. Zresztą „Kolekcja” została pomyślana jako seria wydawnicza, nie zaś wielotomowa edycja, co dawało większą swobodę w jej rozwijaniu. Tom z 2011 roku – *Mowy Sejmowe 1788–1792* – nie stanowił zbioru wystąpień Niemcewicza podczas sejmku czteroletniego, lecz po części kolekcję cytatów spiętych komentarzem edytora-historyka. W ramach serii opublikowano również dzieła biograficzne: *Żywot J. U. Niemcewicza* Adama Jerzego Czartoryskiego (2013) i *Opowieść o starym Ursynie* Leona Przemskiego (2017). Oprócz tekstów wydobytych z rękopisów wydano również trzy, które miały pierwodruki w XIX wieku. Były to: *Krótką wiadomość o życiu i sprawach Generała Washingtona* (2014), *Pamiętniki czasów moich* (2020)⁴¹ i *Notatki o mojej niewoli w Petersburgu w latach 1794, 1795 i 1796* (2022). Ostatni tom zawiera – oprócz przedruku tekstu w języku francuskim opublikowanego po raz pierwszy w 1843 roku – jego przekład sporządzony na potrzeby aktualnego wydania przygotowanego przez Dorotę Karczewską.

Opracowaniem tekstów w „Kolekcji” zajmowała się niewielka grupa osób, głównie historycy: Aleksander Czaja oraz Izabella Rusinowa, okazjonalnie – Aleksandra Krupa, Piotr Sypczuk. W przygotowaniu ostatniego tomu również ja miałam swój udział⁴².

Ponieważ „Kolekcja Niemcewiczowska” została zainicjowana przez bibliotekę dzielnicową, za cel obrano popularyzację pisarza wśród czytelników korzystających z tego rodzaju księgozbiorów. Stąd też sposób opracowania tekstów polegał na ich uczytelnieniu przez opatrzenie tekstu wstępem i licznymi przypisami objaśniającymi realia historyczne i ułatwiającymi rozumienie dawnej polszczyzny. Postarano się także o przyjazną oku czcionkę i dobrej jakości papier, o twardą, ale lekką oprawę, teksty urozmaicono ilustracjami. Tomy składające się na „Kolekcję” miały stanowić atrakcyjne estetycznie i poręczne przedmioty zapowiadające posilną i przyjemną lekturę. „Kolekcja” nie była pomnikiem dla „człowieka-Polski”. Niemcewicz dzięki „Kolekcji” odzyskiwał raczej swoje ursynowskie obywatelstwo. Nie prezentował się jako pisarz monumentalny, lecz

³⁸ W 2021 roku Wolska odeszła na emeryturę, nowy dyrektor Biblioteki nie jest zainteresowany kontynuowaniem „Kolekcji”.

³⁹ O edycjach *Śpiewów historycznych* zob. A. Mateusiak, *Historia w dziewiętnastowiecznym wydaniu – edytorskie losy „Śpiewów historycznych” Juliana Ursyna Niemcewicza*, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” 2011, nr 1 (1): *Dziewiętnastowieczne edycje*, pod red. M. Strzyżewskiego i M. Bizior-Dombrowskiej.

⁴⁰ Tom ów zawierał więcej tekstów, niż zapowiadała okładka: „dziennik” połączono z *Dumaniami*, mową Niemcewicza na cześć Kościuszki z 1821 roku i niewielkich rozmiarów poematem pt. *Nadzieja*.

⁴¹ Jest to wersja *Pamiętników* napisana na emigracji w Paryżu. W odróżnieniu od krajowej, którą wydał Jan Dłhm w 1957 roku.

⁴² W tym artykule wykorzystałam niektóre informacje i przemyślenia zamieszczone we wstępie do wydania *Notatek o mojej niewoli w Petersburgu w latach 1794, 1795 i 1796*.

skrojony na miarę zwykłego czytelnika. Poszczególne tomy nie zostały ponumerowane. Kolejność ich publikacji nie wynikała ze wstępnie opracowanego grafiku. Czytelnik nie doznawał presji, by zapoznawszy się z jednym tomem, sięgać po drugi, trzeci, następny. Mimo że to nie badacze literatury mieli być w założeniu odbiorcami „Kolekcji”, również dla nich omawiana seria przedstawia niemałą wartość.

Brak kompletnego wydania pism Niemcewicza, które objęłoby zarówno twórczość *stricte* literacką, jak i pamiętniki, dzienniki, listy, przemowy, rozprawy, ma ten skutek, że trudno oznaczyć miejsce pisarza na mapie zjawisk końca XVIII i czterech dekad XIX wieku. W recepcji współlistnieje co najmniej kilka jego wizerunków, niedających się ze sobą uzgodnić. Po jednej stronie „uosobiony naród”, po drugiej – człowiek oddany Czartoryskim. Po jednej – szacowny starzec, kustosz dziedzictwa, żywa tradycja, po drugiej – pisarz wiecznie młody, wszystkiego ciekawy, reaktywny, niechętny żmudnej pracy nad tekstem. Po jednej publicysta, traktujący literaturą usługowo, po drugiej – nowator otwarty na inspiracje i eksperymenty. Po jednej – przedstawiciel starszego pokolenia poetów, ale życzliwy romantykom, zwłaszcza Mickiewiczowi, po drugiej – osobistość dla tych romantyków problematyczna, wywołująca splątane emocje i opinie. Z pewnością nie jest wobec niego optymalna formuła pisarza międzyepoki. Był jednak aktywny literacko nieomal do śmierci w 1841 roku. Twórczość „Ursyna” współlistniała więc ze znaczną częścią twórczości Mickiewicza, Seweryna Goszczyńskiego, Stefana Witwickiego, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego... Niektórym spośród młodszych pisarzy – Antoniemu Malczewskiemu, Stefanowi Garczyńskiemu, Maurycem Mochackiemu – nawet nie udało się go przeżyć. Dla wszystkich tych twórców nowej literatury stanowił nieunikniony punkt odniesienia – nieraz zresztą ambiwalentny. Autorskie samostanowienie wymagało od nich przekroczenia modelu poety narodowego w wariacie niemcewiczowskim – stąd np. odżegnanie się Malczewskiego od jasnej tonacji twórczości Niemcewicza w liście dedykacyjnym do *Marii*, stąd postponujące wzmianki o nim w trzeciej części *Dziadów*, w *Kordianie*, stąd dylematy patriotyczno-rodzinne Zygmunta Krasińskiego.

Ze swoich wieloletnich już wędrówek po zasobach piśmiennictwa pierwszej połowy XIX wieku powzięłam myśl, że fenomen Niemcewicza trafnie ujmuje formuła pisarza „ziemi przechodów”⁴³, pozwalająca na objęcie uwagą wszystkich jego biograficznych i pisarskich przygód, rozległego horyzontu lektur oraz intelektualnych inspiracji, sprzężenia między daleko posuniętą reaktywnością a trwałym azymutem jego wyborów politycznych i estetycznych.

Tomy „Kolekcji Niemcewiczowskiej” pozwalają zastanowić się nad Niemcewiczem w „przechodowej” perspektywie i zarazem w kontekście literatury i kultury romantyzmu, poszerzając krąg spraw już poruszanych przez badaczy bądź reinterpreterując niektóre z nich. Dla ilustracji tego zagadnienia skupię się na jednym tylko temacie wyraźnie zaznaczającym się w pismach objętych „Kolekcją”. Będzie nim temat więzienny⁴⁴. Niemcewicz potraktował go w sposób niedaleki od wyobrażeń, które zdominowały później zbiorową pamięć za sprawą kanonicznych poetów literatury pierwszej połowy XIX wieku, lecz jednak zarazem inny – nieromantyczny. Ponadto temat więzienny

⁴³ E. Dąbrowicz, *Romantyzm ziemi przechodów. Próby terytorialnej historii literatury*, Białystok 2019.

⁴⁴ Drugim tematem zasługującym na opracowanie byłaby epoka napoleońska w dwóch powieściach, które opublikowano w ramach „Kolekcji”: *Mniemana sierota, czyli obraz czasów* oraz *Konstancja, czyliże nieszczęścia występnej zalotności*. Łączą się one tematycznie z *Listami litewskimi* opublikowanymi w 1812 roku i z powieścią *Dwaj panowie Sieciechowie* (pierwodruk: 1815).

stanowi kontrapunkt dla szeroko rozgałęzionego w jego pisarstwie tematu podróży i poznawczych wypraw nienasyconej ciekawości.

Wspomnienia więzienne

Temat więzienny łączy trzy teksty wydane w ramach „Kolekcji”: tom pierwszy, przedostatni i ostatni. Pierwszy, *Władysław Bojomir*, został ukończony 13 lipca 1827 roku i czekał na publikację do 2009 roku, drugi – *Pamiętniki czasów moich* – powstały na emigracji w Paryżu, a trafiły po raz pierwszy do czytelników w 1848 roku, trzeci – *Notes sur ma captivité à Saint-Petersbourg, en 1794, 1795 et 1796*⁴⁵ – Niemcewicz opatrzył datą 10 maja 1800 roku (w Elisabeth Town). Ten ostatni tekst jest dla tematu więziennego istotny, bo jest najobszerniejszy i chronologicznie najwcześniejszy. Przed śmiercią autor przekazał *Notes* testamentem Wydziałowi Historycznemu w Paryżu (komórce Towarzystwa Literackiego). Napisane w języku francuskim wspomnienia więzienne wydał w 1843 roku sekretarz Wydziału – Karol Sienkiewicz, związany politycznie i życiowo z Adamem Jerzym Czartoryskim emigrant po powstaniu listopadowym, historyk, bibliotekarz. Notatki poprzedzono wstępem jego pióra. Do tekstu wspomnieniowego dołączono życiorys Niemcewicza napisany przez Kaliksta Morozewicza, który pomagał Sienkiewiczowi w przygotowaniu tekstu do druku, podzielił rzecz na rozdziały, dodał treści. We wspomnianym życiorysie znalazł się obszerny cytat z prelekcji paryskiej Mickiewicza poświęconej Niemcewiczowi.

Notatki weszły zaraz do szerszego jeszcze obiegu dzięki przekładom. Już pod koniec 1843 roku ukazała się niemiecka wersja *Notes – Meine Gefangenschaft in Petersburg, in den Jahren 1794, 1795 und 1796* autorstwa dr. Ludwiga Eichlera⁴⁶. W 1844 roku z kolei kapitan Aleksander Łaski, przebywający po powstaniu listopadowym na emigracji w Anglii, opublikował w edynburskim wydawnictwie Williama Taita przekład angielski Niemcewiczowych notatek pt. *Notes of My Captivity in Russia, in the Years 1794, 1795 and 1796*. Wedle Łaskiego wartość tekstu Niemcewicza miała być wiedza na temat Rosji pochodząca z autopsji i stanowiąca przeciwwagę dla bałamutnych publikacji o wschodnim imperium, upowszechniającym najzupełniej fałszywe o nim wyobrażenia⁴⁷. Z czasem ukazało się również tłumaczenie rosyjskie pt. *Zamietki o majom zakluczenii w Sankt-Petersburgu w 1794, 1795 i 1796 godach* w piśmie „Russkij Wiestnik” z 1895 roku (Ю.У. Немцевич, *Заметки о моем заключении в С.-Петербург в 1794, 1795 и 1796 гг.*, „Русский Вестник” 1895, т. 240, № 9, с. 89–128; № 10, с. 190–215; т. 241, № 11, с. 193–226). Przekład ten został jednak oparty na fragmentach *Pamiętników czasów moich* z 1848 roku. Jedyne tytuł zaczerpnięto z paryskiego wydania *Notes* (Пер. по изд.: Niemcewicz J. U., *Pamiętniki czasów moich*, Paryż 1848).

Wspomnienia z pobytu w twierdzy pietropawłowskiej, do której trafił Niemcewicz na dwadzieścia sześć miesięcy po klęsce maciejowickiej, spisał w kilka lat po tym, jak wskutek decyzji imperatora Pawła I, następcy Katarzyny II, odzyskał wolność i popłynął do Stanów Zjednoczonych Ameryki. W późniejszych latach wracał do lat więziennych

⁴⁵ Tytuł autografu: *Notes sur ma captivité en Russie*.

⁴⁶ O wydaniu tym poinformowano w „Allgemeine Zeitung” 8 grudnia 1843 roku.

⁴⁷ Angielski przekład *Notes* został odnotowany w 1844 roku przez jego szkockiego wydawcę – Taita – w redagowanym przezeń piśmie polityczno-literackim „Tait’s Edinburgh Magazine” (1844, Vol. 11, s. 797–800). Informację tej samej treści zamieszczono również w amerykańskim periodyku „The Eclectic Magazine of Foreign Literature, Science and Art” (1844, Vol. 4, s. 131–134).

jeszcze trzykrotnie. Najpierw – pisząc w kraju *Pamiętniki czasów moich* w latach 1823–1825. Drugi raz w Paryżu – na prośbę Adama Mickiewicza, który planował kontynuację *Dziadów*. W liście z 22 marca 1833 roku poeta zapowiadał: „[...] wprowadzę niewolnika konfederata, który w zamku petersburskim przesiedziawszy całe życie, doczekał roku 1825 i opowiada nowym towarzyszom więzienie Kościuszki i Niemcewicza”⁴⁸. Adresat listu przychylił się do prośby. *Przypomnienia moje* ukończył 2 kwietnia i wysłał Mickiewiczowi, który jednak nie zrobił z nich użytku⁴⁹. Po raz trzeci Niemcewicz wrócił do wspomnień więziennych między 1834 a 1838 rokiem, kiedy postanowił sporządzić drugą wersję *Pamiętników czasów moich*, uznając, że pierwsza – krajowa – została zatracona⁵⁰. Na „ziemi przechodów” niełatwo zachować stan posiadania, łącznie z prywatnym archiwum.

Mimo że w późniejszych tekstach wspomnieniowych Niemcewicz korzystał ze swoich notatek amerykańskich, ta pierwsza wersja warta była reedycji z tego względu, że pierwsza oraz że spisywana w skrajnie innych okolicznościach niż te pozostałe. W 1800 roku pisarz liczył się poważnie z ewentualnością osiedlenia w Ameryce na stałe. Relacją o swoim pobycie w więzieniu poniekąd zamykał XVIII wiek i swoją polsko-europejską część biografii, której wyróżnikiem było zaangażowanie polityczne⁵¹. W *Postscriptum* kończącym wspomnienia zdradzał się z duchową prostracją:

Slużąc ojczyźnie gorliwie, wycierpiałem dla niej tak wiele, widzę, jak jest rozdarta i zniszczona. Po tylu niepowodzeniach, cierpieniach i zdradach, na wszystko jestem już obojętny. Pragnę jedynie spokoju. Kariera moja długa już nie będzie. I nieważne, w którym zakątku ziemi spoczną prochy moje⁵².

W tym samym 1800 roku Tadeusz Czacki stwierdzał: „Już Polska wymazana jest z liczby narodów. W mieszkaniach królów, w siedliskach władzy rządowej wije pająk pajęczynę”⁵³. Możliwa była jeszcze praca naukowa i stąd jego postanowienie, by napisać rozprawę *O litewskich i polskich prawach*. Inaugurując również w 1800 roku warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Jan Albertrandi pocieszał słuchaczy, że Polacy dostali się pod panowanie rządów oświeconych i będą mogli swobodnie uprawiać naukę, literaturę i sztukę. Niemcewicz widział potrzebę historycznego podejścia do ostatnich lat Rzeczypospolitej, ale sam nie mógł temu zadaniu podołać, mając na podorędziu jedynie własną pamięć. Jego notatki amerykańskie, obejmujące bitwę maciejowicką, drogę do Petersburga, miesiące niewoli i pobyt nad Nową Anglią po uwolnieniu, ułożyły się w opowieść o katastrofie, z której autor wspomnień uszedł wprawdzie z życiem, lecz bez nadziei, że z „rozdarcia i zniszczenia” można będzie się podźwignąć.

Wracając do wspomnień więziennych w późniejszym czasie, Niemcewicz miał już inną zgoła perspektywę jako uczestnik wydarzeń, które choć nie przyniosły radykalnej odmiany w sytuacji politycznej kraju (utworzenie Księstwa Warszawskiego, wojna 1812 roku, kongres wiedeński), to przekonały, że historia Polski bynajmniej nie została

⁴⁸ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. 1, oprac. J. Dihm, Warszawa 1957, s. 26.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Wersja emigracyjna *Pamiętników czasów moich* została wydana w Paryżu przez Karola Niemcewicza (bratanka autora) w 1848 roku.

⁵¹ Monografia autorstwa Izabelli Rusinowej *Pana Juliana przypadki życia. Julian Ursyn Niemcewicz 1797–1841* (Warszawa 1999) zaczyna się od cezury, którą stanowi wyjście Niemcewicza na wolność i opuszczenie Europy.

⁵² J. U. Niemcewicz, *Notatki o mojej niewoli w Petersburgu w latach 1794, 1795 i 1796*, s. 152.

⁵³ T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach*, t. 1, Warszawa 1800, s. III.

Jego notatki
amerykańskie [...] ułożyły się w opowieść o katastrofie

przypieczętowana nieodwołalnie. W obszerniej zakrojonych *Pamiętnikach czasów moich* więzienie stanowiło jedynie mały fragment zrosniętej z burzliwymi losami kraju i narodu biografii Niemcewicza. W Ameryce wydawało mu się, że opisywał schyłkową fazę życia, zredukowanego do prywatności po latach uczestnictwa w polityce, obracania się w elitarnym towarzystwie, intensywnej obecności w sferze publicznej. Życie rozbitka, który zdecydował się na małżeństwo z Amerykanką i próbował sił w uprawie ziemi, stanowiło nawet odwrotność życia w Polsce. Notując wspomnienia dotyczące ostatnich lat na Starym Kontynencie, Niemcewicz żegnał się poniekąd z sobą samym – Europejczykiem i Polakiem. W pamiętnikach później spisanych cenzuralność podróży za ocean uległa korekcie – nie tylko powrót do Europy okazał się możliwy, ale i rozbrat z polityką nabrał charakteru przejściowego. To, co z perspektywy zapisków z końca XVIII wieku wydawało się rozstrzygnięte raz na zawsze, w toku *Pamiętników czasów moich* zyskało status jednego z wielu ostrych wirazów biografii uwikłanej w wielką historię.

Pracując w Ameryce nad wspomnieniami z więzienia, Niemcewicz uzyskiwał też niezwykłą okazję do myślowych wędrówek między Rosją a Stanami Zjednoczonymi, zorientowanych na refleksję porównawczą dotyczącą z jednej strony despotii, z drugiej – państwa republikańskiego. Nikomu wtedy, oprócz Niemcewicza i Kościuszki, nie dane było w krótkim czasie zaznać rosyjskiej niewoli i wolności na amerykańską modłę. Kontrast między opisywaną w notatkach sytuacją więźnia a sytuacją ich autora – obywatela amerykańskiego – wpływała na odmienną tę pierwszą relacji wspomnieniowej od późniejszych, spisanych w kraju i rekonstruowanych na wychodźstwie we Francji.

Różnicę w ujęciu wspomnień więziennych czynił też język: notatki z 1800 roku sporządzono w języku francuskim, obie wersje obszerniejszych pamiętników i zapiski dla Mickiewicza – po polsku. Weźmy choćby słownictwo odnoszące się do powstania kościuszkowskiego. W notatkach francuskich Niemcewicz używa na ogół słowa „rewolucja”, w *Pamiętnikach czasów moich* słów – „powstanie”, „insurrekcja”⁵⁴. Słowo „rewolucja” łączone jest tu przeważnie z rewolucją we Francji, pojawia się też w pytaniach, wedle których więzień składał zeznania w twierdzy. W notatkach francuskich, pisanych z myślą o ewentualnych czytelnikach-cudzoziemcach, autorowi chodziło o podkreślenie łączności wydarzeń w Polsce z wydarzeniami na Zachodzie. Słowo „rewolucja” odnoszone zarówno do Francji, jak i do Polski służyło wskazaniu na rozległą skalę wstrząsów polityczno-społecznych w Europie. W *Pamiętnikach czasów moich* ważniejszy był z kolei aspekt niezgody na politykę Rosji.

Jeden z istotnych walorów notatek amerykańskich polega na tym, że stanowią zapis stanu świadomości Niemcewicza – uczestnika wydarzeń historycznych z końca I Rzeczypospolitej i tuż po katastrofie w bliskim ich sąsiedztwie czasowym. Historycy literatury interesowali się tym okresem, ale skupiając uwagę głównie na poezji⁵⁵. Chodziło im o to, by wyłonić i skomentować korpus tekstów poetyckich, które powstały w reakcji na zagładę państwa, a które zaczęto wydobywać z archiwów stopniowo i od przypadku do przypadku dopiero po latach⁵⁶. *Notes* Niemcewicza nie mieściły się w polu ich uwagi ze względu na odmienną genologiczną i językową. Czy nie bardziej wskazane byłoby

⁵⁴ Insurrekcja została proklamowana *Aktem Powstania Obywatelów, Mieszkańców Województwa Krakowskiego*.

⁵⁵ Zob. zwłaszcza R. Przybylski, *Klasyzm, czyli prawdziwy koniec Królestwa Polskiego* (Gdańsk 1996) i cenny dorobek ośrodka rzeszowskiego – Piotra Żbikowskiego i Marka Nalepy.

⁵⁶ W ważnej dla recepcji elegii patriotycznej księżce Władysława Włocha *Polska elegja patriotyczna w epoce rozbiorów* (Kraków 1916) Niemcewicza nie tylko nie zabrakło, ale wyznaczono mu rolę pierwszoplanową: „Głównym, najwymowniejszym i najserdeczniejszym rzecznikiem uczuć patriotycznych, i po Targowicy, i po drugim rozbiorze, był Niemcewicz”; ibidem, s. 24. Warto podkreślić, że Włoch wskazał m.in. na elegijność zawartą w utworach antytargowickich.

jednak ujęcie problemu uwzględniające również teksty prozatorskie wywołane tymi samymi okolicznościami? Niemcewiczowa twórczość dostarcza mocnych argumentów za poszerzeniem materiału tekstowego. Poręcznym przykładem niech będzie bitwa maciejowicka. Pisarz najpierw opracował ów temat poetycko w jednym z więziennych *Smutków*, a w parę lat później obszernie zrelacjonował przebieg wydarzeń w notatkach amerykańskich. Obydwa przekazy mają wiele punktów zbieżnych. Różnice wynikają stąd, że podmiot elegijny wiersza, często poruszony do łez, nakazuje sobie milczenie, kiedy zachodzi obawa, że nie uda mu się utrzymać w ryzach jednolitej tonacji nastrojowej wiersza: „Muzo! Odwróć ode mnie okropne obrazy”⁵⁷. Obrazy nazbyt okropne nie nadają się do elegijnego wspomniania, pobudzają do krzyku, nie do płaczu. Autora notatek amerykańskich nie krępuje elegijna poetyka. Nie odwraca zatem wzroku od okropności wojny, kiedy pisze o następstwach rozkazu Kościuszki, by podpalić wieś⁵⁸, ani kiedy zagłębia się pamięcią w noc po bitwie, wypełnioną krzykami żołnierzy, umierających z ran i złorzeczących dowódcom za to, że ich posłali na pewną zglębę:

Autora notatek
amerykańskich
nie krępuje
elegijna
poetyka

[...] przy końcu bitwy, a raczej rzezi, setka żołnierzy oddziału Działyńskiego i regimentu fizyliarów schroniła się do domu, który był główną kwaterą naszej armii. Ci odważni ludzie bronili się w nim do ostatniego tchu. Gdy zabrakło amunicji, Rosjanie wtargnęli do środka. Wtedy rozpoczęła się rzeź. We wszystkich izbach, a zwłaszcza w piwnicy, gdzie nasi znaleźli schronienie, podcinano sobie gardła, na oślepie dżgano się bagnietami. Pogrom nie ustawał do czasu, aż pozostali tylko martwi i umierający, którzy wciąż tam byli, kiedy przeniesiono nas do sali położonej wyżej. Kilku ciężko rannych, dręczonych potwornym bólem, przeraźliwie krzyczało, wydając z siebie rozdzierające jęki. Inni umierając z pragnienia, błagali o odrobinę wody. Błagali, by ich dobito. Większość miotała przekleństwa za to, że w ich mniemaniu, zostali wydani na pastwę dużo liczniejszego wroga⁵⁹.

Doznania tej nocy Niemcewicz umieścił na szczycie skali okropieństw, jakie człowiek może sobie wyobrazić. W wierszu cierpienia duchowe dominowały nad cierpieniami fizycznymi, w notatkach – udręk cielesnych nie zagłuszały udręki moralne, raczej pierwsze przydawały drugim dotkliwości i na odwrót.

Przedstawiając bitwę maciejowicką, autor notatek powstrzymał się od zabiegów legendotwórczych, które pozwoliłyby klęskę militarną obrócić na jaśniejszą stronę, pokazując nadzwyczajne męstwo pokonanych czy bezgraniczne poświęcenie Naczelnika. Oddalony od kraju Niemcewicz mógł sobie pozwolić na relację podporządkowaną bardziej własnej pamięci niż interesom grupowym czy zbiorowym. Dostrzegał błędy w dowodzeniu, nie ukrywał upokorzenia, które przynosi klęska. Widać, że wyprawa w niedawną

⁵⁷ J. U. Niemcewicz, *Smutki* [...] w więzieniu moskiewskim pisane do przyjaciela, wyd. L. Kamykowski, Lublin 1932, s. 33.

⁵⁸ „[...] generał Kościuszko, obawiając się, że nieprzyjacielowi uda się zająć wieś, na którą nacierała nasza lewa flanką, wydał rozkaz jej podpalenia. Wkrótce wystrzeliły kule ogniste, pojawiły się płomienie i kłęby dymu. Obraz biednych chłopów, uciekających z wioski ze zrozpaczonymi żonami i dziećmi do lasu, był jedną z najokrutniejszych scen, jakie kiedykolwiek w życiu widziałem”; idem, *Notatki o mojej niewoli w Petersburgu w latach 1794, 1795 i 1796*, s. 60. Informacji o rozkazie Kościuszki nie wprowadził Niemcewicz do krajowych *Pamiętników czasów moich* – pożar wsi stanowił w nich część obrazu krwawych zmagających wojennych między Polakami a Rosjanami. W emigracyjnej wersji *Pamiętników* informacja o Kościuszcze wydającym rozkaz podpalenia wsi nie została już zatajona, a – co więcej – autor „okropność” obrazu jeszcze rozwinął w stosunku do wersji wcześniejszych wspomnień: „Naczelnik postrzegłszy w tyle naszym wioskę, by jej nie opanowali moskale, kazał ją zapalić. Nie zapomnę nigdy okropności widoku tego, obejmują wieś tę płomienie, wznoszą się nad nią kłęby dymu czarnego, wieśniacy, kobiety z dziećmi na łonie, bydło, ptastwo, ucieka we wszystkie strony, napętniając powietrze płaczem i jękami”; idem, *Pamiętniki czasów moich. Dzieło pośmiertne*, Paryż 1848, s. 222.

⁵⁹ Idem, *Notatki o mojej niewoli w Petersburgu w latach 1794, 1795 i 1796*, s. 65.

i niesławną przeszłość wymagała od piszącego niemałych nakładów psychicznych. Inni polscy więźniowie twierdzy pietropawłowskiej woleli ich unikać. Pracę wspomnieniową wykonał jeszcze tylko szewc-insurgent, Jan Kiliński, i to podobno za namową Niemcewicza⁶⁰. Późniejsi polscy więźniowie osadzeni nad Newą – aresztowani w związku ze śledztwem w sprawie Towarzystwa Patriotycznego w latach 1826–1830, m.in. Antoni Jabłonowski, Piotr Moszyński, Marcin Tarnowski, Gustaw Olizar, również przeważnie milczeli o tym, co ich spotkało. Jedynie Olizar w swoich pamiętnikach uwzględnił perypetie więzienne⁶¹. Wartość notatek Niemcewicza na tym więc polega, że jako pierwszy i jeden z niewielu zmierzył się z niełatwym pod wieloma względami zagadnieniem doświadczenia więziennego, zanim jeszcze temat ten odkryli – wynaleźli – dziewiętnastowieczni pisarze⁶². Co znamienne, wyczyn ten nie został jednak odnotowany przez Martę Piwińską w artykule *Więzień. Sztuka i życie praktyczne*⁶³. A właśnie w Niemcewiczowych notatkach znalazł się kompletny zestaw więziennych motywów: moment pojmania, droga do więzienia, zeznania, tajemna komunikacja z innymi więźniami, relacje z dozorcami, reżim więzienny, stan fizyczny i psychiczny osadzonego, wyjście na wolność. Tyle że zabrakło romantycznego „uwznioślenia więźnia”⁶⁴. W swoim relacjonowaniu doświadczeń rosyjskich Niemcewicz nie próbował rozpatrywać kondycji więźnia w porządku symbolicznym jako ofiary bądź przeciwnika despotyzmu, co czynił później George Gordon Byron i inni pisarze zainteresowani tym zagadnieniem⁶⁵. Nie stosował zabiegów mitotwórczych. W narracji Niemcewicza więzienie było miejscem ściśle określonym – zlokalizowanym w twierdzy pietropawłowskiej i wiązało się z konkretnymi wyzwaniem: złożeniem nieobciążających siebie i innych zeznań⁶⁶, stałą obecnością nadzorców, niedostatkiem powietrza i ruchu, narastaniem apatii. Autor notatek nie ukrywał, że pozbawienie wolności wyniszcza fizycznie i psychicznie. Co znamienne, nie znajdował pocieszenia w praktykach czy rozważaniach natury religijnej. Nie modlitwa pomogła mu przetrwać, lecz... piłka, którą uformował z własnych włosów. Jego wspomnienia więzienne różniły się więc od późniejszych i jakże popularnych *Moich więzień* Silvia Pellico (*Le mie prigioni*, pierwodruk: 1832). Ten pisał zarówno o nawracającym zwątpieniu w Boga, jak i o przyptywach wiary w Opatrzność⁶⁷. Wciąż ponawiany dramat wewnętrzny chronił go przed skrajną deprywacją, przenosił w sferę nieograniczoną murami kazamatów.

⁶⁰ Kiliński spisywał swoje wspomnienia już w więzieniu, po czym wrócił do pracy wspomnieniowej za Królestwa Polskiego (pierwszy raz zostały wydane w 1830 roku pt. *Pamiętniki Jana Kilińskiego szewca – a razem pułkownika 20 regimentu*).

⁶¹ G. Olizar, *Pamiętniki 1798–1865*, Lwów 1892.

⁶² Na marginesie warto odnotować, że już w 1802 roku ukazał się przekład *Najpamiętniejszego roku życia Augusta Kotzebue*, w którym pisarz ten opowiadał o swoim aresztowaniu w Rosji i zesłaniu na Syberię z woli cara Pawła I, dzięki któremu odzyskali wolność m.in. Kościuszko i Niemcewicz. Kotzebue był też autorem opery *Powrót Polaków z niewoli w roku 1797*. Nie zajmował się w niej jednak więźniami o znanych nazwiskach, lecz bezimiennymi oficerami i chłopami, którzy trafili na Syberię po upadku powstania kościuszkowskiego. Polski przekład opery (autorstwa Tadeusza Hiżdewa) ukazał się w 1803 roku.

⁶³ M. Piwińska, *Więzień. Sztuka i życie praktyczne*, w: *Style zachowań romantycznych*, pod red. M. Janion i M. Zielińskiej, Warszawa 1986.

⁶⁴ Piwińska stwierdziła, że uwznioślenie to najdalej zostało posunięte w trzeciej części *Dziadów*; ibidem, s. 58.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Zeznania stanowiły ważny i drażliwy moment w historii każdego więźnia politycznego. Niemcewicz jako więzień rosyjski nie nadwyrężył w oczach opinii narodowej swego autorytetu, ale już np. Maurycy Mochacki osadzony w 1823 roku w klasztorze Karmelitów, częściowo zamienionym na więzienie polityczne, nie wyszedł stamtąd bez szwanku. Musiał się później tłumaczyć przed rodakami ze swego zachowania, a zwłaszcza z tzw. pisma karmelickiego, w którym udawał nawrócenie ze źle rozumianego patriotyzmu na prorządowy punkt widzenia sprawy polskiej. Zeznania Niemcewicza wyglądały nieco inaczej niż w wersji, którą przekazał w *Notes*, co stwierdzono, konfrontując tekst z materiałami opublikowanymi przez Rosjan na przełomie 1866 i 1867 roku. W wersji pamiętnikarskiej autor stonował więcej niż uprzejme zwroty do swoich oprawców, wyciszył ton skargi na swój los.

⁶⁷ O polskiej recepcji *Moich więzień* zob. B. Burdziej, „*Moje więzienia*”: *Silvio Pellico w Polsce: przyczynek do dziejów recepcji*, w: *Zapomniane wielkości romantyzmu*, pod red. Z. Trojanowiczowej i Z. Przychodniaka, Poznań 1995. Wspomnienia Pellico opublikowano po polsku w latach 1836–1837.

Osobliwość podejścia Niemcewicza polegała na tym jeszcze, że po uwolnieniu z twierdzy pietropawłowskiej zainteresował się instytucją więzienia. W zapiskach traktujących o Stanach Zjednoczonych Ameryki relacjonował zwiedzanie zakładu penitencjarnego w Filadelfii urządzonego w sposób niepraktykowany w Europie⁶⁸. Na pisarzu rozwiązania zastosowane w Pensylwanii wywarły silne wrażenie. Kiedy udał się na Stary Kontynent, żeby dołączyć do rodaków współdziałających z Francją napoleońską, wkrótce wystąpił jako orędownik reformy więziennictwa. W 1807 roku przedłożył formalnemu władcy Księstwa Warszawskiego, królowi saskiemu, „myśli względem urządzenia więzień naszych” – *Mémoire sur le nouveau système des prisons établi dans les États-Unis d’Amérique*⁶⁹. Co więcej, nie odstąpił od tej idei mimo załamania porządku napoleońskiego i zajęcia Warszawy przez Rosjan. Kierując do Aleksandra I *Napomknienia względem dobra publicznego* (Warszawa 1814), uwzględnił w nich więziennictwo. Obszerniej zaś potraktował kwestię reformy penitencjarnej w Królestwie Polskim w rozprawie *O więzieniach publicznych, czyli domach pokuty rzecz krótka* (Warszawa 1818). Doceniając inicjatywę zmiany „Kodeksu penalnego”, Niemcewicz stwierdzał, że powinna towarzyszyć jej reforma więziennictwa, najlepiej w kierunku, który miał okazję poznać, przebywając na kontynencie amerykańskim. W tamtejszym systemie penitencjarnym chodziło nie tylko o zapewnienie bezpieczeństwa publicznego, ale też o „upamiętanie i poprawę występnych”⁷⁰. Niemcewicz sytuował swoje uwagi na tle dyskusji dotyczącej poprawy systemu prawnego odnośnie do relacji między winą a karą, sięgając do Monteskiusza, Cesarego Beccarii, Johna Howarda, którzy próbowali wyeliminować z prawodawstwa „ducha krwi i zemsty”, wiążąc karę za występki z ideą sprawiedliwości. Powołując się na własne obserwacje rozwiązań przyjętych w Pensylwanii dzięki zaangażowaniu kwaków, pisarz dowodził, że warto by je przenieść do Królestwa. Ścisłe powiązanie kary z występkiem ograniczało stosowanie kary śmierci, pobyt w więzieniu traktowano zaś jako czas pokuty i poprawy, umożliwiono więźniom pracę, zadbano o lepsze warunki mieszkaniowe, higieniczne, o dietę itp.

Wstęp do tych reformatorskich propozycji znajdziemy w amerykańskich notatkach, których autor zastanawiał się nad losem więźniów stanu, „owych nieszczęśników, którzy pozbawieni ochrony prawnej i zwyczajnej sprawiedliwości są ścigani, przetrzymywani i skazywani na podstawie arbitralnej decyzji, podejrzeń lub nawet często kaprysu jednej wszechwładnej osoby”⁷¹.

Niemcewicza oburzało traktowanie tej kategorii „nieszczęśników” w sposób celowo przysparzający im cierpień, których racja stanu w żadnym razie nie uzasadniała:

Czyż zaspokoiwszy żądzę zemsty i pozbawiwszy ofiarę najcenniejszego dobra człowieka, jakim jest wolność, ów oskarżyciel i sędzia w jednej osobie powinien nadal znęcać się nad nią, grzebać żywcem w więziennej celi? Czyż zamykając ją w więzieniu, nie karze jej już w wystarczający sposób, pozbawiając ją jakiegokolwiek możliwości szkodenia społeczeństwu lub zemsty na tyranie? Czyż niedostatecznie zapewnia się jej bezpieczeństwo? A jeśli jest winna, czyż dręcząc ją, stanie się przez to lepsza? Ach, jakże słabo znamy naturę ludzką! Krzywdząc człowieka, nie sprawimy, że stanie

⁶⁸ J. U. Niemcewicz, *Podróże po Ameryce 1797–1807*, oprac. A. Wellman-Zalewska, Warszawa 1959, s. 72.

⁶⁹ Idem, *Memoriał o nowym systemie więzień ustanowionym w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, oprac. S. Walczak, tłum. W. Stankiewiczowa, Warszawa 1962.

⁷⁰ Idem, *O więzieniach publicznych, czyli domach pokuty rzecz krótka*, Warszawa 1818, s. 5.

⁷¹ Idem, *Notatki o mojej niewoli w Petersburgu w latach 1794, 1795 i 1796*, s. 128.

się on dobry. [...] O ileż bardziej odrażające stają się jednak owe okrucieństwa, gdy ten, kto je stosuje, nie może wobec swoich ofiar powołać się na żadne prawo cywilne ani prawo narodów. [...] Zakładając, że Polska, rozdarta już przez trzy cesarstwa na części pilnie strzeżone przez silne liczebnie armie, nie jest jeszcze wystarczająco bezpieczna od naszych działań, raczej stanu mogły równie dobrze nakazać im aresztowanie nas i w celu uniemożliwienia ucieczki zamknięcie w twierdzy. Jakież to powód, jakaż potrzeba zaistniała, by nas od siebie izolować, dręczyć każdego z nas osobno, by odebrać nam nawet pociechę wspólnego cierpienia? Czyż siedmiu nieuzbrojonych, kalekich, osłabionych cierpieniami i smutkiem, pilnie strzeżonych więźniów mogło być niebezpiecznych z otchłani swoich cel? Czyż mogło spiskować przeciwko dostojnej władczyni i wzniecać niepokoje w jej starych i nowych państwach? Czyż bezpieczeństwo cesarskiej i jej wiernych poddanych byłoby narażone, gdyby więźniowi pozwolono przez kwadrans odetchnąć świeżym powietrzem i ujrzeć światło dnia?⁷²

Niemcewicz odnotował też nierówne traktowanie więźniów. Z Kościuszką obchodzono się zdecydowanie najłagodniej:

Ponieważ chciano widzieć w nim raczej niewinne i bierne narzędzie rewolucji niż jego siłę napędową, ubolewano, że padł ofiarą nas wszystkich, niebezpiecznych osób. Nie szczędzono mu względów. Początkowo za więzienie służył mu dom komendanta więzienia, potem przeniesiono go do pałacu Orłowa. Do swojej dyspozycji miał powóz i wychodził na dwór w towarzystwie sówietnika, kiedy tylko chciał. Wożono go po ogrodzie na wózku inwalidzkim. W końcu przyprowadzono do niego mistrza tokarskiego, aby nauczył go fachu, do którego miał takie upodobanie. Spośród wszystkich polskich więźniów był jedynym ulubieńcem carycy⁷³.

Nie widział natomiast Niemcewicz niesprawiedliwości w tym, że w więzieniu towarzyszył mu służący. Jako szlachcic miał do tego prawo i z niego korzystał. Pisząc o swoich cierpieniach w niewoli, autor notatek nie ograniczał się do ich relacjonowania, lecz wskazywał źródło – lekceważenie standardów państwa prawa w Rosji mimo deklaratywnej przynależności do cywilizacji europejskiej. Autor *Notes* nie tracił żadnej okazji, by odsłonić rosyjskie barbarzyństwo – w domyśle na przekór opiniom rusofilskich intelektualistów w rodzaju Woltera. Rosjanie, których spotykał po drodze, jeśli byli traktowani źle przez swoich przełożonych, poddawani karom cielesnym, poniżani, uznawali przemoc za konieczny element życia w ich kraju. Niemcewicz w notatkach dawał poznać, że jego więzienne cierpienia potęgowała atmosfera bezprawia, brak jakichkolwiek instytucjonalnych ram chroniących więźnia przed samowolą – od nadzorców poczynając, na carycy kończąc.

Co do więzienia jako doświadczenia biograficznego autor notatek nie próbował czytelnika przekonać, że cokolwiek dzięki niemu zyskał wewnątrz. Bilans wykazywał same straty. Niemcewiczowi przybyło więcej lat niż wynikało z kalendarza, nabawił się nerwowej przypadłości. Jedynie lektury i prace literackie mógł wymienić po stronie

Autor *Notes*
nie tracił
żadnej okazji,
by odsłonić
rosyjskie
barbarzyństwo

⁷² Ibidem.

⁷³ Ibidem, s. 128–129. Trzeba powiedzieć, że w świetle *Notes* Kościuszko nie jest bohaterem bez skazy. Popelnia błędy w dowodzeniu, w niewoli ulega psychicznej zapaści, nie odpowiada Niemcewiczowi na próby nawiązania z nim kontaktu.

zysków, ale przecież na wolności też by czytał i pisał, w dodatku bez ograniczeń. Sporządzając notatki amerykańskie, miał już świadomość, że pobyt w więzieniu rzuci długi cień na resztę życia. Wszystkie wspomnieniowe powroty do twierdzy traktował jako obywatelską powinność, nie zaś wewnętrzną potrzebę uporania się z traumą. Z analogicznych pobudek uczynił pobyt w więzieniu najważniejszym wątkiem powieści *Władysław Bojomir*, z fabułą rozciągniętą między 1817 a 1828 rokiem.

Pisał tę prozę w latach 1827 i 1828 bez zamiaru rychłej publikacji wobec opresji cenzuralnych. Chciał utrwalić „dla potomności” obraz życia w pokongresowym Królestwie Polskim pod panowaniem rosyjskim. Wedle ustaleń wiedeńskich z 1815 roku Królestwo miało być monarchią konstytucyjną, w praktyce stało się państwem policyjnym – z rozbudowaną siecią szpiegów, aktami przemocy jako środkiem dyscyplinującym mieszkańców, z cenzurą obliczoną na tłumienie oświaty.

Tytułowy bohater i zarazem pierwszoosobowy narrator w omawianej powieści przyjechał do Warszawy, żeby się kształcić, wkrótce jednak został pomówiony o napisanie na ławce: „Vivat Kanstytucya 3 maja. Smiert tyranom”⁷⁴. Ortografia w sposób oczywisty zdradzała, że napis został sporządzony przez kogoś innego, by dać pretekst aresztowaniu. Bojomira zamknięto „u Karmelitów”. Niemcewicz zwracał uwagę na psychiczne i fizyczne skutki uwięzienia. W pierwszej chwili Bojomir poczuł się postawiony na równi z wielkimi mężami starożytności, których bezpodstawnie uwięziono – z Arystydesem, Sokratesem, Fokionem:

[...] porównałem się do nich, pyszny, żem i ja, jak oni cierpiał niewinnie. Nabrałem wyższości w młodem umyśle moim. Już wielkim się sądziłem człowiekiem. Aby jeszcze bardziej ducha pokrzepić, zacząłem deklamować odę Horacjusza *Iustum et tenacem*... W takie to zarozumienie wprawia młode umysły nieprzyzwoite z niemi postępowanie, obwiniające porywczy o zamysły, zdolne tylko być powziętymi przez mężów dojrzałych. I one też już się dojrzałemi mężami być sądzą i czego by się nie domyślali, już się uczą⁷⁵.

Oprawcy zastosowali wobec Bojomira metody przymusu do składania zeznań zgodnych z ich zamiarami: pozbawianie więźnia jedzenia i picia. By wzmóc jeszcze dotkliwość pragnienia, dano mu posiłek ze śledzi. Był zmuszony pić własny mocz. Organizm zareagował gorączką. Bojomir indagowany w tym stanie zemdlał. Użyto księdza, by namówił go do spowiedzi. Spowiedź została podsłuchana. Prosił o książki: Plutarcha, Horacego, Wergiliusza. Dostał do czytania *Żywoty świętych*, ale odmówiono mu światła. Uwięziony tracił kontakt z rzeczywistością: „Uciekł sen od oczu moich, snuły się przed zbłąkaną imaginacją moją tysiączne widma, stanęły wydarzenia z przeszłości lub pasmo tysiącznych w przyszłości obrazów”⁷⁶. Wypuszczono go nareszcie z więzienia, ale po to jedynie, by oddać w rekruty. Ponowne osadzenie Bojomira w więzieniu zostało skomentowane odnarratorską uwagą: „Człowiek póty tylko obziera się, póty jest niepewnym, nieśmiałym, póki nadzieja lepszego losu słabo błyszczący w sercu jego, lecz gdy tej nadziei ostatnia już iskra wygaśnie, nie wie, co ostrożność, i im bliższa śmierć, tem większa

⁷⁴ J. U. Niemcewicz, *Władysław Bojomir*, wstęp i opracowanie (z rękopisu) A. Czaja, komentarz I. Rusinowa, Warszawa 2009, s. 49.

⁷⁵ Ibidem, s. 50.

⁷⁶ Ibidem, s. 63.

odwaga⁷⁷. W omawianej powieści Niemcewicz wspominał również o prześladowaniach młodzieży na Litwie i odsunięciu księcia Adama Jerzego Czartoryskiego od wpływu na tamtejszą oświatę⁷⁸.

Pisarz nie doprowadził pracy nad *Władysławem Bojomirem* do końca. Zaniechał jej w momencie, kiedy bohater podejmuje decyzję o emigracji w Poznańskie. W zestawieniu z *Notes sur ma captivité à Saint-Petersbourg, en 1794, 1795 et 1796* omawiana powieść tworzy swego rodzaju kontynuację przedstawienia polskich doświadczeń więziennych pod panowaniem rosyjskim. O ile Kościuszko, Niemcewicz i inni zostali zamknięci w twierdzy pietropawłowskiej w następstwie wojennej przegranej, to młodzi w rodzaju Władysława Bojomira trafili tam, mimo że nie podejmowali żadnych działań antyrosyjskich. Dopiero więzienie skierowało ich na drogę desperackiego sprzeciwu wobec władzy. Ambitni młodzi Polacy mieli bowiem do wyboru albo szpiegować w zamian za rozmaite gratyfikacje, albo odrzucić ofertę współpracy z władzą, wystawiając się na prowokacje i przemoc. Systemowo ich znieprawiano bądź wtrącano w desperację. Daleko posunięta uległość wobec władzy, jak i opór wobec niej były wytworami państwa policyjnego. Wniosek ten wydaje się zbliżony do konstatacji Michela Foucaulta, że przestępca i przestępczość stanowią wytwór systemu karnego w nowoczesnym państwie⁷⁹. Z tym, że Niemcewicz opisuje, wedle swoich założeń, jego karykaturę, a Foucault – postać standardową.

Pisana w latach 1827–1828 powieść podejmuje temat prześladowań młodzieży na kilka lat przed trzecią częścią *Dziadów* (pierwotny wydruk w roku publikacji wspomnień Pellico – 1832). W utworze Mickiewicza w rozmowie toczzonej w salonie warszawskim pojawia się zresztą „stary” Niemcewicz jako ten, który „różne szpargały gromadzi”. Jak widać, sędziwy pisarz nie tylko gromadził historyczne szpargały, ale zostawił świadectwa prześladowań w zaborze rosyjskim. Kiedy pisał *Władysława Bojomira*, temat więzienny zdobył już pewien rozgłos w literaturze światowej, zwłaszcza dzięki Byronowi. W 1816 roku ukazał się *The Prisoner of Chillon (Więzień Chillonu)* osnuty na kanwie losów François Bonnivarda⁸⁰. W literaturze po powstaniu listopadowym sceny więzienne stanowią element wielu utworów romantycznych, by wymienić trzecią część *Dziadów*, *Kordiana* Juliusza Słowackiego, *Agaj-Hana* i *Ostatniego* Zygmunta Krasińskiego, *Zemstę panny Urszuli* Dominika Magnuszewskiego, *Cesarzewicza Konstantego* i *Joannę Grudzińską* Jana Czyńskiego...⁸¹ Gdyby Niemcewicz opublikował swoje notatki wkrótce po ich spisaniu, byłby dla literackich następców nieuniknionym punktem odniesienia. Publikacja *Władysława Bojomira* musiałaby z kolei wpłynąć na koncepcję trzeciej części *Dziadów*. Wszak obydwa utwory dotyczą tego samego: podejmują temat więzienny i kwestię relacji polsko-rosyjskich. Tyle że Niemcewicza bardziej interesowały działania państwa policyjnego, Mickiewicza natomiast reakcje obronne w sytuacji opresyjnej, łącznie z zabiegami mitotwórczymi. Niemcewicz – z pozycji rzecznika państwa prawa – pokazywał, jak pod rządami Rosji systemowo wytwarza się więźniów, kontestatorów władzy,

Pisana w latach
1827–1828
powieść
podejmuje temat
prześladowań
młodzieży
na kilka lat
przed trzecią
częścią *Dziadów*

⁷⁷ Ibidem, s. 129.

⁷⁸ S. Pigoń, *Oddźwięk procesu filaretów w twórczości Juliana Ursyna Niemcewicza*, w: idem, *Z epoki Mickiewicza. Studia i szkice*, Lwów 1922, s. 31–48.

⁷⁹ M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. T. Komendant, Warszawa 2009, s. 276.

⁸⁰ Utwór Byrona przetłóżył na język polski Julian Korsak (*Poezje*, Petersburg 1830) i Franciszek Dzierżykraj Morawski (*J. G. Byron, Pięć poematów*, Leszno 1853).

⁸¹ Inne spośród powszechnie znanych utworów z motywem więzienia ukazały się później: *Pustelnia parmeńska (La Chartreuse de Parme)* Stendhala w 1839 roku i *Hrabia Monte Christo (Le Comte de Monte-Cristo)* Aleksandra Dumasa w 1844 roku.

Mickiewicz zadbał o morale narodu w niewoli, pomijając odwołania do państwa prawa. Nie widział takiego ani na własne oczy, ani oczami wyobraźni.

Key Words: Julian Ursyn Niemcewicz, “Niemcewicz collection”, editorial series, prison memoirs, prison theme

Abstract: The oeuvre of Julian Ursyn Niemcewicz has not yet been editorially integrated. It was for a number of reasons. It is extensive, diverse and scattered. In addition, opinions have weighed on Niemcewicz allowing him to be marginalized in the history of literature. He was seen mainly as an occasional writer, and therefore literarily flawed. He was also seen as a Russophobe, a promoter of ardent but ill-conceived patriotism. Editorial negligence has the effect of making it impossible to recognize Niemcewicz’s position on the map of literary phenomena of the first half of the 19th century. The few editions in which his legacy was partially collected were compiled by 19th-century editors. The only later venture is the “Niemcewicz Collection” branded by the Ursynów District Public Library in Warsaw. However, it is a publishing series, not a multi-volume edition in the strict sense. The intention of the initiators of the “Collection” was primarily to make available to readers Niemcewicz’s texts lying in autographs, among them three novels (*Władysław Bojomir*, *Mniemana sierota, czyli obraz czasów* and *Konstancya, czyliże nieszczęścia występnej zalotności*). The original plan has been expanded: there have also been several reprints of publications not revived since the 19th century, plus two reissues of biographical works devoted to Niemcewicz. The final volume includes the French original and a translation of *Notatki o mojej niewoli w Petersburgu w latach 1794, 1795 i 1796*.

“The Collection” makes available only a part of Niemcewicz’s legacy, but nevertheless brings considerable cognitive gain. Among other things, it makes it possible to take a fresh look at the theme of prisons popular in the 19th century, so important to the Polish national imaginary mainly due to the *Dziady*, part III. Niemcewicz turns out to Mickiewicz’s predecessor as the author of aforementioned *Notatki* and the novel *Władysław Bojomir*. He does not, however, use the prison theme – as Mickiewicz later did – for the purpose of creating myths, but for defending the idea of the law-governed state.